

Peter Schrat

Georg Hauptstock

Skąd się wziął „Myśliwy z fletem“?

Chciałbym powiedzieć kilka słów, które przybliżą Państwu bohaterów dzisiejszego wieczoru: Petera Schrata i Georga Hauptstocka.

Georg Hauptstock urodził się 26 stycznia 1901 roku w powiecie lubańskim, w Zawidowie k. Zgorzelca. Jego ojciec był urzędnikiem celnym. Hauptstockowie, Joseph i Maria z domu Haroske, mieli ośmioro dzieci, z czego Georg urodził się jako czwarty. Działalność zawodowa ojca poety oznaczała dla rodziny częstą zmianę miejsca zamieszkania. Mieszkali oni m. in. w Katowicach, w Nysie (od 1910 roku), a od 1912 roku w Głucholazach, gdzie ojciec otrzymał stanowisko sekretarza celnego.

W latach 1915-1921 Hauptstock uczęszczał do seminarium nauczycielskiego w Głucholazach właśnie – tam też zdał swój pierwszy egzamin nauczycielski. Od 1923 roku był zatrudniony w Opolu, w komisji państwowej stwierdzającej szkody powstałe w czasie powstań śląskich. Od 1924 do 1927 roku działał w zarządzie nyskiego „Heimgarten”, słynnego centrum spotkań i kształcenia dla młodzieży. W 1927 roku poeta został kierownikiem Okręgowego Związku Teatrów Ludowych Bytomia, Gliwic i Zabrza („Bühnenvolksbund”). To wysokie stanowisko utrzymał przez sześć lat, do momentu rozwiązania związku przez nazistów w 1933 roku.

W 1928 roku Georg Hauptstock poślubił Hildegardę Stobrawę ze Strzelec Opolskich. Wraz z żoną i dwójką dzieci mieszkał przez kilka lat w Bytomiu, a w 1937 roku przeprowadził się do Klein Zeidel, czyli do Staniszc Małych k. Opolą. Tutaj właśnie znajduje swoją nową ojczyznę, swój *Heimat*. Tu też przychodzą na świat jego kolejne dzieci. Georg i Hildegarda mieli razem trzech synów i dwie córki. Poeta pracuje jako nauczyciel w tutejszej szkole. Znał jednak Staniszcze Małe już wcześniej – przyjeżdżał tutaj z Bytomia na polowania tak często, jak mógł. Wynajmował wtedy pokój

u rodziny Kolloch. Hauptstock porównuje tę miejscowość nad brzegami Małej Panwi do wysepki leżącej na morzu lasów, a o ludziach tu mieszkających pisze, że żyją w pełnej harmonii z naturą. Tutaj znajdował spokój i harmonię.

*Doliny wy i szczyty,
Zielony lesie ty,
Tu przeżywam skryty
Radości me i łzy.
Tam, wiecznie czymś mamiony,
Świat pędzi, czegoś chce:
Namiocie więc zielony,
Raz jeszcze przyjmij mnie!*

(Eichendorff: Przeczucie i terażniejszość)

Zielone lasy, nabożny pobyt w lesie, zielony namiot lasu, chwila wytchnienia od pędzącego świata.. To, co Eichendorff tak często opiewa w swoich wierszach – to wszystko odnajduje Hauptstock w Staniszczech Małych:

Czas znów przechodzi obok mnie w ciemność boru [...] gwiazdy zeszyły z nieba i usiadły na gałęziach. Cisza, głęboka cisza!
Samotność.
Spokój.
Szczęście.

W tym odosobnieniu znajduje Georg Hauptstock czas na pisanie. W wielu jego wierszach i publikacjach rozpoznajemy specyficzną łączność z naturą. Owocem tej fascynacji był utwór *Peter Schrat – zapiski myśliwego nad Małej Panwi*. Ten idylliczny czas został przerwany przez wybuch drugiej wojny światowej.

Georg Hauptstock zaczął pisać wiersze już za czasów szkolnych, często pod pseudonimem Peter Schrat. Później ukazywały się jego miniatury prozatorskie w różnych gazetach śląskich. Willibald Köhler, ówczesny kierownik muzeum Eichendorffa w Nysie i jeden z najbardziej znaczących pisarzy śląskich czasu przed- i powojennego jest

zafascynowany utworami Petera Schrata i poszukuje osoby ukrywającej się pod tym pseudonimem. Po długim czasie odkrywa, że osobą tą jest jego dobry przyjaciel, Georg Hauptstock. Z pomocą Köhlera książka zostaje wydana we Wrocławiu w 1942 roku.

Zapytałem o postać Georga Hauptstocka jego ulubionego ucznia ze Staniszcza Małych, Georga Machnika, który niedawno (20 maja) obchodził swoje 85-te urodziny. Georg Machnik przed laty brał udział, z dużym zresztą powodzeniem, w konkursie „W języku serca” – „*In der Sprache des Herzens*“. Mężczyzna wspomina: „Georg Hauptstock był wysoki, szczupły, niepalący... Nigdy nie bił swoich uczniów, w odróżnieniu do innych nauczycieli w naszej szkole. Każdego ranka o godzinie 9-tej wysyłał mnie do swego domu po kanapki z białym serem.“

Po wybuchu drugiej wojny światowej Georg Hauptstock został zaciągnięty do *Reichswehry*, gdzie służył do 1940 roku. Na podstawie wspomnień z tego okresu powstał *Mój dziennik wojenny*, który jednak zaginął. W 1941 roku Georg Hauptstock został burmistrzem w Staniszczech Małych. Jak wspomina Machnik: „Georg Hauptstock jako burmistrz był bardzo lubiany. Był to człowiek dla ludzi... W wolnym czasie chodził na polowania ze strzelbą, polując na zające i dzikie kaczki. Jak mogłem, zawsze mu towarzyszyłem. Georg Hauptstock był również malarzem. Chodziliśmy pieszo, a czasem jechaliśmy rowerem na most, z którego Hauptstock malował krajobrazy, wyspę i rzekę. Ponadto Hauptstock był zapalonym pszczelarzem; w swoim ogrodzie miał własną pasiekę. Należał do związku pszczelarzy „*Zeidel*”. Od nazwy tego związku pszczelarskiego powstały w 1936 roku obydwie nazwy miejscowości Klein Zeidel i Gross Zeidel (Staniszczko Małe i Wielkie). Hauptstock miał też swój ul nad Małą Panwią, w pobliżu tartaku. Czasami nocował tam w starym młynie – tam też napisał większą część swej książki *Peter Schrat*.

Georg Hauptstock zmarł 26 sierpnia 1944 roku w szpitalu św. Wojciecha w Opolu. Pochowano go 31 sierpnia 1944 roku, zgodnie z jego życzeniem, na cmentarzu w Głucholazach-Zdroju.

W czasach dyktatury nazistowskiej nieduża wioska nad Małą Panwią była przez kilka lat na świeczniku historii literatury śląskiej. W Staniszczech Małych, w domku myśliwskim nad rzeką spotykali się pisarze, publicyści, artyści, intelektualiści w tzw. „*Klein-Zeideler-Kreis*”, czyli w „Kręgu Staniszczech Małych”. Do grupy tej należeli Georg Hauptstock, wspomniany już Willibald Köhler oraz tacy pisarze jak: Alfons Hayduk, Viktor Kaluza, kompozytor profesor Gerhard Strecke i inni. Jak mówi Georg Machnik: „Członkowie kręgu spotykali się często w małej szopce ze spadzistym dachem, przy młynie nazywanym Stoszek, niedaleko źródła na brzegu lasu. Czasami spotykali się też w ogrodzie Hauptstocka pod starą wierzbą. Przyjeżdżali tutaj pociągiem. Willibald Köhler też często nocował u Georga Hauptstocka. W czasie tych spotkań ja musiałem być zawsze na zewnątrz, aby w razie czego ostrzec przed towarzyszami partii [nazistowskiej].” Od czasu do czasu posiedzenia kręgu odbywały się w Bytomiu. Jak wspominają uczestnicy spotkań, większość członków stanowili pisarze, dlatego też omawiano głównie utwory literackie. Były to niecodzienne rozmowy, gdyż grupa skupiająca się wokół Willibalda Köhlera kontynuowała śląską tradycję literacką. Początki tej tradycji sięgają XVII wieku. Niemiecki poeta barokowy Martin Opitz uważany jest nie tylko za prekursora niemieckiej poezji, ale też za założyciela Pierwszej Śląskiej Szkoły Poetów XVII wieku, do której należał też Andreas Gryphius. Po powstaniu mało znaczącej Drugiej Śląskiej Szkoły Poetów w 1859 r. założono we Wrocławiu „Wrocławską Szkołę Poetów”. Jej głównym zamierzeniem było, podobnie jak w baroku, stworzenie śląskiego centrum niemieckiej poezji. Później to wrocławskie stowarzyszenie nazwano „Towarzystwem

Literackim Wschód”. W 1935 roku zostało ono pod przymusem nazistowskim rozwiązane (już rok wcześniej wstrzymano wydawanie jego miesięcznika). W czasach nazizmu lukę po tym stowarzyszeniu wypełnił właśnie „Krağ Staniszc Małych” / „Klein-Zeideler-Kreis”. Po wojnie rozproszeni śląscy pisarze, artyści, naukowcy, publicyści oraz ludzie zainteresowani kulturą odnaleźli się w Wangen nad Jeziorem Bodeńskim, aby stworzyć w 1950 r. „Krağ Wangeński”. Od 1951 roku spotykają się tam regularnie na oficjalnych konferencjach, tzw. „Rozmowach wangeńskich”, które odbywają się co roku jesienią. Ich hojnym gospodarzem jest miasto Wangen. Głównym punktem programu tych konferencji jest wręczenie Literackiej Nagrody im. Eichendorffa, która jest przyznawana pisarzom i pisarkom od 1956 roku. Tegorocznym laureatem jest Adam Zagajewski. „Krağ Staniszcze Małe” / „Klein-Zeideler-Kreis” był w dużym stopniu pomysłodawcą i prekursorem powstania Kręgu Wangeńskiego.

Ale powróćmy do Petera Schrata – myśliwego grającego na flecie...

Peter Schrat okazał się najważniejszym dziełem autora Georga Hauptstocka. Willibald Köhler odkrywa, że bohater utworu jest *alter ego* Hauptstocka. Tak samo sądzi Georg Machnik: „Przypuszczam, że Peter Schrat – myśliwy grający na flecie to przede wszystkim sam Georg Hauptstock, ale też częściowo mój ojciec Valentin Machnik, urodzony w 1874 roku, a zmarły w 1944 roku, kilka miesięcy po śmierci Hauptstocka. Mój ojciec był wesołym, niefrasobliwym człowiekiem, miał wąsik jak cesarz Wilhelm II i rozumiał się wspaniale z Georgiem Hauptstockiem. Moją ojciec był z zawodu nadkonduktorem i ... grał na flecie.“